

Harcerska, Czerwone łuny

W dżungli Katakangi i w bagnach Konga,
W stepach Jemenu, piaskach Sudanu
Gdzie śmierć swoje żniwo zbiera codziennie
walczą psy wojny najem żołnierze

Czerwone łuny na niebie, czarna dokoła noc
I naprzód wciąż naprzód najemni żołnierze
I viva la gwer i viva la mort
I viva le gwer i viva la mort

Gdy huczą działa, świszczą pociski
Gdy Serce wali jak opętane
Brudni od kurzu od potu ciemni
walczą psy wojny najemni żołnierze

Czerwone łuny na niebie, czarna dokoła noc
I naprzód wciąż naprzód najemni żołnierze
I viva la gwer i viva la mort
I viva le gwer i viva la mort.

Dla tych co w piaskach Zambii i Konga
I dla tych, co w w bezimiennych grobach
Dla wszystkich, którzy polegli w walce
Bóg wojny wieniec laurowy

Czerwone łuny na niebie, czarna dokoła noc
I naprzód wciąż naprzód najemni żołnierze
I viva la gwer i viva la mort
I viva le gwer i viva la mort

Gdy przy ognisku wieczorem siadają
I stare dzieje wspominać zaczną
Uśmiech rozjaśni zmęczone twarze
Gdy z bronią w ręku wśród dżungli zasną

Czerwone łuny na niebie, czarna dokoła noc
I naprzód wciąż naprzód najemni żołnierze
I viva la gwer i viva la mort
I viva le gwer i viva la mort